



Fig. 10. Sień na I. piętrze w pałacu „pod Krzysztoforą”
Rysunek P. Franciszka Turka.

Klein V. Fr. 1914

TG-OM-151-80



się, powiększony w owym mniej więcej czasie, pałac Spiski. W r. 1726 istniał tu dom Schedlów. Była to rodzina drukarzy. Osiedliła się prawdopodobnie z początkiem XVII wieku, gdyż już w 1620 r. wspominają akta miejskie o Krzysztofie Schedlu, doskonałym drukarzu, po którym dalej prowadzą drukarnię synowie: Krzysztof, Jerzy i Mikołaj. Druki firmy Schedlów ukazują się jeszcze w r. 1707, a potem ustają¹⁾. Cóż się stało z tą jedną z najlepszych oficyn drukarskich w tym czasie, niewiadomo. Dlatego tem większe zainteresowanie musi wzbudzać notatka powyższej rewizji pałacu „pod Krzysztoforów“: „A chcąc wiedzieć skąd okazuje się (bierze się) ruina kamienicy Ich Mościów Panów Wodzickich, poszliśmy do kamienicy Schedlów, gdzie ma część Jej Mość Pani Gołuchowska. Po tej tedy ścianie granicznej I. M. panów Wodzickich widzieliśmy, że wszystkie mieszkania kamienicy Schedlów przez pierwsze, drugie i trzecie piętro z powalami i tragarzami aż na dół wszystkie padły i zrujnowały się i w tejże ścianie od kamienicy Schedlów, jako jest zrysowana, mur pogniły i dziury niemałe od balków, które były w mur graniczny z tej strony wpuszczone i wykonane zostały. Z tej tedy okazji muru niemało i fundamenta *sub Dio* zostają“. Dokument ten rzuca dużo światła na ówczesny stan Krzysztoforów, a zwłaszcza sąsiedniego domu Schedlów, z którego właściwie pozostały same mury bez dachów, pował etc. i w skutek takiego właśnie sąsiedztwa zamakały i psuły się mury pałacu Wodzickich. Rewizya, zwołana głównie do ściany granicznej, nie wdaje się w stan całego gmachu. Ale już choćby z tego widać, że stan Krzysztoforów nie był najlepszy. Mury wymagały tu i ówdzie reperacyi, wzmocnienia, podparcia szkarpami i t. d. Takiej samej również poprawki wyczekiwał krużganek. Kiedy ją przeprowadzono, czy w roku przytoczonej rewizyi, czy przed nią, czy później, to już obojętnem. Ta niewielka na pozór poprawka murów, zmieniła jednak w wysokim stopniu wygląd krużganku. W skutek nadwątlenia ścian wzmocniono arkady w ten sposób, że zamurowano kolumny małemi szkarpami, nadając im formę niezgrabnych filarów, z których częściowo występują jeszcze trzony kolumn, a nadto zamurowano spodem arkady do jednej trzeciej wysokości niekształtnym, ciężkim parapetem. Te — pozornie drobne — zmiany odebrały krużgankowi pierwotną wykwintność form architektury, robiąc z niego karykaturę portyku. Przecież, mimo całego zeszpecenia, nie zdołano przygłuszyć czy zupełnie usunąć wrażenia wielkiego dzieła sztuki, jakie sprawia krużganek nawet w tym stanie. Właściwie zaszła tu podobna zmiana, jak przy krużgankach w zamku na Wawelu, gdzie po za-

